

Michał Surmacz

Przyczynek do dziejów kompleksu budynków Szpitala Ortopedycznego im. Wiktora Degi w Poznaniu

Acta Medicorum Polonorum 3, 48-57

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Przyczynek do dziejów kompleksu budynków Szpitala Ortopedycznego im. Wiktora Degi w Poznaniu

Contribution to the history of the Wiktor Dega Orthopaedic Hospital building in Poznań

Michał Surmacz

Poznań

Streszczenie: Niniejsze doniesienie przedstawia wyniki poszukiwań archiwalnych, których celem było zebranie materiałów o historii budynku Szpitala Ortopedycznego im. Wiktora Degi w Poznaniu. Odtworzono okoliczności, w jakich budynek powstał. Scharakteryzowano odnalezione dokumenty.

Abstract: The author presents results of archival search for documentation to reconstruct the beginnings of the Wiktor Dega Orthopaedic Hospital building in Poznań. Firstly, this building was a monastery. The first period of its history is described.

Słowa kluczowe: historia szpitali, szpital ortopedyczny w Poznaniu

Keywords: history of hospitals, orthopaedic hospital in Poznań

Kompleks budynków Ortopedyczno-Rehabilitacyjnego Szpitala Klinicznego, mieszczący się przy ulicy 28. czerwca 1956 roku w Poznaniu, posiada ciekawą historię. Zbudowany początkowo jako żeńska szkoła, prowadzona przez przybyłe z Francji zakonnice, podczas Kulturkampfu został przejęty przez polskiego ziemianina lojalnego wobec ówczesnych władz pruskich, który otworzył tam placówkę szpitalną, zapoczątkowując trwający do dnia dzisiejszego okres, w którym interesujące nas budynki wykorzystuje się w celach medycznych.

Badaniami objęty został okres drugiej połowy XIX wieku i początków wieku XX, ze szczególnym uwzględnieniem zdobytych materiałów archiwalnych, dotyczących głównie okresu użytkowania tych obiektów przez wspomnianą już niemiecką instytucję publiczną – Zakład Dobroczynności Garczyńskiego. Wizyta

złożona *ad fontem*, u samego źródła, w poszukiwaniu materiałów pomocnych przy pisaniu artykułu nie przyniosła oczekiwanych rezultatów. Na miejscu, w znajdującym się tam obecnie szpitalu ortopedycznym im. prof. Wiktora Degi¹, nie zachowały się żadne dokumenty dotyczące historii obiektu. Próba znalezienia informacji o zakonie sercanek w Archiwum Archidiecezjalnym również się nie powiodła, ponieważ materiały archiwalne dotyczące zakonu uległy zniszczeniu. Ostatecznie użyte w tej pracy materiały zebrane zostały w krótkiej kwerendzie w zbiorach Archiwum Państwowego w Poznaniu, mieszczącego się na narożniku placu Wielkopolskiego i ul. 23. Lutego.

* * *

W XIX wieku pojawiły się w Poznaniu pierwsze szkoły dla dziewcząt, instytucje charakterystyczne dla tego czasu, będącego początkiem długotrwałego okresu walk kobiet o równe prawa i szanse w świecie zdominowanym przez pierwiastek męski². Pierwszą taką żeńską placówką edukacyjną była, wówczas dość znana, Szkoła Ludwika, założona w 1830 roku przy dużym wsparciu żony namiestnika Wielkiego Księstwa Poznańskiego, księcia Antoniego Radziwiłła – Ludwika z Hohenzollernów, której wsparcie pomogło przełamać opory władz wobec polskiej instytucji kształcącej dziewczęta³. Siedzibą założonej przez „komitet obywatelski” szkoły był budynek byłego klasztoru benedyktynek przy ulicy Wodnej⁴.

Opuszczona siedziba konwentu nie była jedynym zakonnym akcentem w XIX-wiecznej historii żeńskiej edukacji. Na poznańskim gruncie pojawiło się wtedy prowadzone przez zakony szkolnictwo dla dziewcząt. W 1857 roku utworzył tu szkołę zakon siostr urszulanek, wreszcie rok później założyły swą szkołę w Poznaniu zgromadzenie sercanek (*Dames au Sacré Coeur de Dieu*)⁵.

Zakon urszulanek nastawiony był na edukację córek mieszczan i przedstawicieli inteligencji poznańskiej, wobec czego szkołę założyły w ścisłym centrum miasta, przy ulicy Szewskiej. *Dames au Sacré Coeur de Dieu* natomiast, posiadały inny profil wychowawczy i specjalizowały się w nauce córek ziemiańskich⁶.

¹ W r. 1997, w setną rocznicę urodzin profesora Wiktora Degi, szpital przyjął jego imię. O postaci profesora Degi, szczegółach jego biografii i jego osiągnięciach w dziedzinie ortopedii zob.: Wielkopolski Słownik Biograficzny, Warszawa-Poznań 1983; W. Marciniak, Wiktor Dega. Wspomnienie pośmiertne, „Chirurgia Narządów Ruchu i Ortopedia Polska” 1995; 60 (4): 249-254.

² Zwięźle informacje o edukacji w Poznaniu zob.: S. Truchim: Historia szkolnictwa i oświaty polskiej w Wielkim Księstwie Poznańskim 1815-1915, t. 1-2, Łódź 1967.

³ Z. Ostrowska-Kęmbłowska, Architektura i budownictwo w Poznaniu w latach 1780-1880, Warszawa-Poznań 1982, s. 192. Więcej informacji na temat szkoły Ludwika zob.: W. Knapowska, Dzieje fundacji ks. Ludwika Radziwiłłowej w Poznaniu, „Kronika Miasta Poznania” 8, 1930.

⁴ Z. Ostrowska-Kęmbłowska, op.cit., s. 390.

⁵ Tamże, s. 391.

⁶ Tamże.

Początkowo siostry sercanki za swą poznańską siedzibę obrały budynek przy ulicy Górno-Młyńskiej (obecna ul. Mielżyńskiego). Jednak w miarę rozrastania się szkoły powzięto decyzję o przeniesieniu się poza centrum miasta, co wiązało się również z poprawą warunków nauczania – nowa lokalizacja miała zapewnić większy niż obiekt, dogodniejszy dla rozrastającej się szkoły. Za ogromne sumy, płynące z Francji, jak i od ziemiaństwa wielkopolskiego (istotną rolę spełnił tu Dezydery Chłapowski)⁷, w 1871 roku wzniesiono położony wśród zieleni kompleks budynków przy dzisiejszej ulicy 28. czerwca 1956 roku. Jak przy budowie wszystkich polskich instytucji publicznych nie korzystano ze wsparcia finansowego państwa – również po przeniesieniu się do nowego gmachu, sercanki korzystały z finansowego wsparcia zamożnego ziemiaństwa⁸.

W latach 1873-1875 z inicjatywy Ottona von Bismarcka w II Rzeszy, której *Provinz Posen* była częścią, ukazała się seria ustaw, będąca owocem polityki antykatolickiej kanclerza Niemiec. Walka z Kościołem katolickim, zwana walką o kulturę (*Kulturkampf*), miała na celu zlikwidowanie partykularyzmów, które szerzyła organizacja kościelna, a sposobem na to miało być jak największe podporządkowanie Kościoła państwu. Wspomniane ustawy rozszerzały znacząco wpływ państwa na Kościół, poddając nadzorowi proces kształcenia księży oraz ograniczały wpływ Kościoła na społeczeństwo, odsuwając go od nadzoru szkolnictwa, które miało zostać zsekularyzowane⁹.

Postanowienia te spowodowały likwidację poznańskiej szkoły sercaneek po kilku latach działalności w nowym budynku – zakonnice *Sacré Coeur*, podobnie jak *ur-szulanki*, zostały z ziem polskich wygnane, budynek sprzedano ze sporą stratą, a na miejscu szkoły utworzono Zakład Dobroczynności. Z zebranych dokumentów wynika, że właścicielem gruntu i znajdujących się na nim budynków został wtedy graf Thaddäus von Garczyński (Tadeusz Rautenberg-Garczyński), który instytucję tę firmował swoim nazwiskiem¹⁰. „Powstał w nim w roku 1876 Zakład Dobroczyn-

⁷ O działalności gen. Chłapowskiego związanej ze szkołą sercaneek zob.: Z. Grot, Dezydery Chłapowski: 1788-1879, Warszawa 1983. Dodatkowo należy przypomnieć, że przełożoną sercaneek była Józefa Chłapowska, córka słynnego generała. W chwili wstąpienia do klasztoru wniosła ona duży posag pieniężny. Zob.: M. Przychodzki, A. Łempicki, Od klasztoru Sacré-Coeur do Państwowego Szpitala Klinicznego nr 4 im. Wiktora Degi AM w Poznaniu [w:] Księga Pamiątkowa w 85-lecie Ortopedii Poznańskiej, Poznań 1998; <http://www.orsk.ump.edu.pl/menu/klasztor.html>, data dostępu: 31.01.2012.

⁸ I. Hoppe, Historia żeńskiego szkolnictwa średniego na terenie miasta Poznania w wieku XIX (maszynopis), cyt. za: S. Truchim, op. cit., s. 211.

⁹ O Kulturkampfie na interesującym nas terenie zob.: L. Trzeciakowski, Kulturkampf w zaborze pruskim, Poznań 1970.

¹⁰ Budynek został zakupiony tuż przed samą śmiercią Garczyńskiego, lub nawet bezpośrednio po jego śmierci – w jego imieniu i z odziedziczonych po nim funduszy. Pewne jest, że otwarty w nowo zakupionym budynku Zakład Dobroczynności został nazwany na jego cześć. Sam Garczyński był ziemianinem wielkopolskim, mającym swe ziemie w okolicach Zbąszczyń. Zob. M. Przychodzki, A. Łempicki, op. cit.

ności Garczyńskiego. Był przeznaczony dla ludzi samotnych i starszych, powyżej 40 roku życia, bez różnicy płci i narodowości. Pierwszeństwo miały jednak osoby z 'wyższych stanów'. Kierownictwo Zakładu spoczywało w rękach niemieckich, a jego polityka doprowadziła do takiego stanu, że na początku XX wieku pensjonariuszami byli prawie wyłącznie Niemcy"¹¹.

* * *

Zebrany w kwerendzie zbiór archiwaliów obejmuje mapy, szkice pogładowe działki zakładowej, listy i notatki kuratorium Zakładu i dyrektora jego ogrodu, krótką listą nazwisk związanych z Zakładem oraz zapisy ubezpieczeń przeciwpożarowych. Najwcześniej datowanymi źródłami dotyczącymi kompleksu szpitalnego okazały się dwa szkice ogólne, obejmujące dzielnicę wildecką, na których widnieje działka szpitalna razem z zabudowaniami. Pierwsza z map¹² pokazuje stan zabudowań z roku 1880, a druga¹³ z roku 1892. Obie mapy sporządzono odręcznie w języku niemieckim, na kalce technicznej w skali 1:10 000. Pokazują one, w jaki sposób kompleks budynków był rozbudowywany przez jego właścicieli.

Obszernym źródłem na temat kompleksu budynków przy ul. 28. czerwca 1956 roku okazał się również kataster Dyrekcji Miejskiego Towarzystwa Ogniowego w Poznaniu¹⁴. Sporządzony w 1905 roku, obejmował wszystkie budynki i działki budowlane, znajdujące się na terenie dawnej szkoły siostr sercanek. Opisywał ogólne parametry budynków oraz wartość ich ubezpieczenia. Wyliczenie wymiarów składało się z podania długości i szerokości/głębokości budowli, wysokości pięter/kondygnacji i podania wielkości działki w metrach kwadratowych.

W katastrze znajdowały się także informacje na temat materiałów, z których wykonano ściany, podłogi, stropy, dachy i gzymsy. Było w nim miejsce także na dokładną liczbę takich elementów jak wiązania dachowe, rury odpływowe, rynny i kominy. Podano także liczbę drzwi, okien, klatek schodowych oraz przewodów gazowych. Kolejne rubryki zawierały możliwie jak najdokładniejszy wiek poszczególnych budynków (przedstawiając tym samym rozwój kompleksu szpitalnego w latach 1871-1902 z innej perspektywy niż wspomniane wyżej mapy), a także informacje na temat ich stanu oraz dokonanych ostatnio całkowitych naprawach i renowacjach.

W części poświęconej wartości ubezpieczenia budynków opisana została przybliżona wartość każdego z nich, łącznie z kamiennymi fundamentami i piwnicznymi ścianami. Podano procedurę obliczania aktualnej wartości budowli –

¹¹ Tamże.

¹² Akta M. Poznania, sygn. 6383.

¹³ Akta M. Poznania, sygn. 6330.

¹⁴ Stadt-Feuer-Societäts-Direktion in Posen 1804-1921, sygn. 1963.

od podstawowej wartości budynku należało odjąć wartość darmowego budulca, którego właściciele mogli żądać w przypadku pożaru oraz dewaluację spowodowaną okolicznościami ujętymi w rubryce opisującej wiek i stan budynków. Podane zostały także skatalogowane w ekspertyzie przyrządy i maszyny, które miały zostać ubezpieczone razem z budynkiem oraz żądana suma ich ubezpieczenia.

Tajemnicza lista składająca się z kilkunastu nazwisk, która znajdowała się wśród materiałów archiwalnych, była prawdopodobnie częścią spisu pensjonariuszy Zakładu, lub być może nawet jego darczyńców¹⁵. Nie dało się ustalić tego faktu z całą pewnością, ale na liście widnieją nazwiska osób w średnim i podeszłym wieku, co może wskazywać, że są to osoby, które przebywały w Zakładzie w ramach opieki zdrowotnej. Osoby z listy pochodziły głównie z Poznania (np. *fräulein* Margarita Morgenstern, lat 44; Elsner von Granow, lat 63; i para o nazwisku Noack, lat 68 i 54), znalazł się tam także jeden Wrocławianin, nazwiskiem Ryll (67 lat) oraz ktoś z Ryczewa o trudnym do odczytania nazwisku¹⁶.

W zbiorach Archiwum Państwowego w Poznaniu znalazły się fragmenty zapisów prowadzonych przez pracowników Zakładu oraz część korespondencji. Zachowane materiały zostały napisane na przestrzeni dziesięciu miesięcy roku 1906¹⁷. Pierwsze dwa, datowane na 24 marca, to notatka oraz list do urzędnika miejskiej rady budowlanej (*Stadtbaurat*)¹⁸. Oba dokumenty opisują postanowienia posiedzenia zakładowego kuratorium, które odbyło rankiem tego samego dnia.

Z notatki wynika, że przyjęto budżet Zakładu oraz zajęto się sprawą nowej zabudowy ogrodu¹⁹. Interesująca jest również kwestia braku miejsc w budynku, związana z dużą liczbą starających się o przyjęcie kandydatów. Sporządzający tą notatkę pracownik Zakładu podkreśla, że poruszył tą sprawę na posiedzeniu, a przewodniczący Kuratorium zdecydował, by sprawę wnieść do następnego porządku dziennego²⁰.

Sprawa wytyczenia nowej zabudowy w ogrodzie została przedłożona do urzędnika miejskiego nazwiskiem Schulz, który został poinformowany o terminie wizji lokalnej w ogrodzie Zakładu, mającej się odbyć 4. kwietnia o godzinie 16. Pojawia się tam zdanie, w którym mowa o ewentualnej kwestii oddania czę-

¹⁵ Akta M. Poznania, sygn. 6441.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Pełne teksty listów i notatek zamieszczone zostały w aneksie.

¹⁸ Akta M. Poznania, sygn. 6441.

¹⁹ Tamże.

²⁰ Tamże. Z notatki wynika jasno, że brano pod uwagę rozbudowanie zakładu: „Ich regte alsdann die Frage an, ob nicht mit Rücksicht auf die grosse Anzahl der Bewerber eine Erweiterung des Stifts in Aussicht gekommen werden könne. Der Vorsitzende sagte zu die Angelegenheit auf die nächste Tagesordnung zu setzen.“

ści zakładowego ogrodu na cele publiczne. Niestety brak dalszych dokumentów, z których wynikałby dokładny rezultat owej wizji lokalnej²¹.

Następna notatka, z dnia 9 października, sporządzona przez dyrektora ogrodu, ujawnia plan zagospodarowania terenów parkowych²². Pierwotny plan zakładał podzielenie ogrodu na części przez cztery prostopadłe biegnące ulice (w kierunku północ-południe – Neue Ritterstrasse i Strasse 21; w kierunku wschód-zachód – dwie nienazwane przecznice)²³.

Jednakże stworzono nowy szkic, dołączony do owej notatki, w którym administracja ogrodu wzięła pod uwagę inny wariant. Pomyślano aby zachować tzw. „Ścieżkę Poetów” (*Poetensteig*), oddzielającą parkowy zagajnik od ogrodu warzywno-owocowego. Wytyczono nową, szeroką na 15 metrów ulicę (*Strasse A*), poprowadzoną tak, by „Ścieżka Poetów” została utrzymana na terenie parku, który miał na celu osłonę terenów Zakładu Garczyńskiego od nowo wytyczonych ulic.

Dyrektor ogrodu podaje wymiary placów, powstałych poprzez wytyczenie siatki ulic, a także dokonuje podziału na teren placu publicznego oraz teren przeznaczony pod budowę. Zaznacza także, iż w przyszłości, w przypadku sprzedaży dalszych terenów Zakładu w celach budowlanych, na ten cel nadaje się leżący przy północnej granicy działki pas ziemi, na którym znajdowały się w tamtym czasie budynki ogrodnicze, prawdopodobnie już nieużywane, lub przestarzałe, gdyż w innym wypadku dyrektor ogrodu nie zgodziłby się na ich likwidację. Píše on o możliwym wtedy przedłużeniu jednej z przecznicy (*Strasse C*) i połączeniu dzisiejszych ulic Dolna Wilda (*Villenstrasse*) i 28. czerwca 1956 roku (*Kronprinzenstrasse*).

Następnie w materiałach archiwalnych znajdują się dwa odręcznie pisane i prawie całkowicie nieczytelne listy od niejakiego Teubnera²⁴. Biorąc pod uwagę, że ówczesnym architektem miejskim miasta Posen był Fritz Teubner, to pomimo niemożności odczytania treści listów, można wyciągnąć wniosek, że z racji sprawowanego stanowiska, interesowała go kwestia przebudowy terenów należących do Zakładu Garczyńskiego i właśnie z tego powodu prowadził on korespondencje najprawdopodobniej z zakładowym kuratorium.

Ostatnim elementem zachowanej korespondencji jest list adresowany do kuratorium Zakładu (nazwanego w tym miejscu 'Hospital' – 'szpitalem'), napisany 21.

²¹ Zbieżność nazwisk stadtbourata Schulza ze wspomnianym wcześniej Gustavem Schulzem (Schultzem), popularnym wśród poznańskich Niemców architektem, twórcą projektów takich budynków Poznania jak m. in. Hotel Rzymski i Pałac Anderschów na Al. Marcinkowskiego, czy też Synagoga Tempel, nieistniejąca już obecnie żydowska bóżnica jest prawdopodobnie całkowicie przypadkowa. Architekt zmarł w roku 1874, a nazwisko Schulz jest w Niemczech bardzo popularne. O Gustavie Schulzu zob. Z. Ostrowska-Kęłbowska, op. cit., s. 249-250. Wiele miejsca poświęca mu również Marceli Motty, zob.: M. Motty, *Przechadzki po mieście*, t. 1-2, Poznań 1999.

²² Akta M. Poznania, sygn. 6441.

²³ Tamże.

²⁴ Tamże.

grudnia 1906 roku, przez nieznaną z nazwiska osobę, działającą prawdopodobnie z ramienia miejskiej rady budowlanej, lub miejskiego architekta²⁵. W liście tym mowa o kolejnej modyfikacji planu zagospodarowania przestrzennego terenów ogrodu. Powołując się na wcześniejszą naradę autor listu proponuje, by zarząd Zakładu dokonał sprzedaży kolejnych terenów ogrodu miastu. Wspomina także o nieznacznych korektach w wytyczeniu ulic i dołącza do listu poglądowy szkic, również zachowany w materiałach Archiwum Państwowego w Poznaniu.

Podsumowując wartość poznawczą opisanego powyżej zbioru materiałów archiwalnych, trzeba na wstępie podkreślić jego niekompletność. W zebranych dokumentach brak tych, związanych z powstaniem budynku jako żeńskiej szkoły sercanek, nie ma też niczego na temat zmiany instytucji znajdującej się wewnątrz kompleksu – moment przekwalifikowania wymyka się owym źródłom. Jeśli chodzi o te zagadnienia, to opisane wyżej archiwalia nie mają niczego do zaoferowania. Jedną z niewielu wskazówek, co do dziejów budynków przed rokiem 1873 jest fakt, że główną budowlę kompleksu skrótowo opisuje się w katastrze i szkicach poglądowych jako *'Sacré Coeur'*.

Jeśli jednakże chodzi o etap późniejszy, związany z szeroko rozumianą działalnością Zakładu Dobroczynnego, to w zbiorze tym znajduje się kilka ciekawych informacji. Mapy pozwalają na skonfrontowanie rozwoju kompleksu na tle rozbudowy dzielnicy Wilda, kataster Towarzystwa Ogniewego daje możliwość kompleksowego spojrzenia na siedzibę Zakładu od strony czysto budowlanej, lecz prócz ściśle technicznych informacji, zawiera także daty zbudowania poszczególnych budynków kompleksu oraz część ich wyposażenia, wartą wzmianki dla ubezpieczyciela, więc przedstawiającą realną wartość.

Istnieje także kilka możliwości wykorzystania w badaniach zbioru korespondencji i notatek służbowych Zakładu. Ukazują one w szerokim świetle kolejne plany zagospodarowania (nawiasem mówiąc, ogromnej pod względem powierzchni) przestrzeni parkowej. Pozwala prześledzić proces wyprzedawania miastu terenów parkowych, tak wartościowych dla sióstr *Sacré Coeur*, a dla niemieckiej instytucji o charakterze sanatoryjnym nie przedstawiającej takiej wartości. Zakład Dobroczynności starał się spieniężyć posiadany w ziemi kapitał, co może świadczyć o możliwych problemach finansowych instytucji, a może demaskuje jedynie chciwość kuratorium Zarządu. Listy od Fritza Teubnera wskazują na zainteresowanie obiektem architekta miejskiego, co daje żywy przykład działania osoby na tym stanowisku na przełomie XIX i XX wieku oraz jego współpracy z właścicielami prywatnych posesji.

Istnieją w tym zbiorze także informacje, mogące przydać się przy opisie działalności administracyjnej Zakładu – mianowicie o odbywających się posiedzeniach kuratorium, porządku dziennym obrad, sposobie dyskusowania na naradach. Można też pokusić się o częściowe zrekonstruowanie systemu administracji

²⁵ Tamże.

Zakładu. W jednej z notatek mowa nawet o istnieniu osobnej administracji ogrodu zakładowego, co wskazuje na dużą złożoność kierownictwa²⁶.

Przedstawiony w niniejszym artykule zbiór archiwalny nie był najprawdopodobniej dotychczas przez nikogo opracowywany i może on choć w minimalnym stopniu przyczynić się do poszerzenia naszej wiedzy o funkcjonowaniu niemieckich instytucji publicznych w Poznaniu.

Załącznik:

Aktennotiz

Posen, den 24. März 1906

Heute morgen fand eine Sitzung des Kuratorium des Garczyński'schen Stifts statt, in welcher die Rechnungslegung und der Etat genehmigt wurden, ebenso eine Anzahl von Aufnahmen.

Ich regte alsdann die Frage an, ob nicht mit Rücksicht auf die grosse Anzahl der Bewerber eine Erweiterung des Stifts in Aussicht gekommen werden könne. Der Vorsitzende sagte zu die Angelegenheit auf die nächste Tagesordnung zu setzen.

Alsdann kam die Angelegenheit der Fluchtlinien durch den Garten des Garczyński'sches Stift zu Sprache. Zur Beurteilung der Angelegenheit soll Termin an Ort und Stelle am 4. April nachmittags stattfinden.

Posen, den 24. März 1906

Zu schreiben: An Herrn Stadtbaurat Schulz.

Sehr geehrter Herr Stadtbaurat

In der heutigen Sitzung des Kuratoriums des Garczyński'schen Stifts ist die Frage der Durchlegung der Fluchtlinien durch den Garten des Stifts besprochen werden. Bevor die

²⁶ Akta M. Poznania, sygn. 6441.

Herren mit Anträgen an die Stadt herantreten, soll an Ort und Stelle eine Besichtigung stattfinden. Als Termin ist der 4. April nachm. 4 Uhr an Ort und Stelle vereinbart werden.

Ich ersuche das weitere zu veranlassen und and der Besichtigung teilzunehmen. Es soll dabei gleicherzeit die Frage beschprochen werden, ob. und eventl. unter welchen Bedingungen ein Teil des Gartens des Stifts für öffentliche Zwecke hergegeben werden kann.

Aktennotiz

Posen, den 9. Oktober 1906

Nach dem ursprünglichen Fluchtlinienplane soll das Grundstück des Garczyński'schen Stifts durch zwei Querstrassen die verlängerte Neue Ritterstrasse und Strasse 21, sowie durch 2 in Ostwestrichtung die Strasse 21 mit der Villenstrasse verbindende Strassen aufgeteilt werden. Es würden von dem ca. 74 580 qm grossen Grundstück rund 40 900 qm für Strassen, Baublöcke und einen öffentlichen Platz abgetrennt werden.

In der vorliegenden Skizze der Gartenverwaltung ist auf die Erhaltung des Stiftsgartens bis an den sogenannten Poetensteig, welcher das Wäldchen von dem Obst- und Gemüsegarten trennt, Bedacht genommen. Eine 15 m. breite Querstrasse A, die so gelegt ist, das der Poetensteig als Teil des Parks erhalten bleibt, durchschneidet das Grundstück in Nord-südrichtung, 2 schmale Strassen B und C verbinden die Strasse A mit der Villenstrasse und umschliessen einen ca. 8 784 qm grossen öffentlichen Platz. Es bleiben an der Nord- und Südgrenze des Stiftsgrundstücks 2 Baublöcke F und G von 3 310 resp. 3942 qm Flächeninhalt verkauflich.

Bei dieser Aufteilung werden

für Strassen	5 919 qm
für öffentlichen Platz	8 784 qm
für Bauterrain	7 252 qm

zusammen	21 955 qm
----------	-----------

vom Garczyński'schen Stift in Anspruch genommen. Falls später einmal weiteres Terrain vom Stiftsgrundstück für Bauzwecke verkauft werden soll, würde hierfür der an der Nordgrenze liegende Streifen, auf dem jetzt die Gärtnereigeäude stehen, abgetrennt werden können. Es musste dann die Strasse C wie im Plan pnktiert angedeutet, über die Strasse A hinweg bis nach der Kronprinzenstrasse verlängert werden.

Der Gartendirektor

Posen, den 21. Dezember 1906

Zu schreiben: An das Kuratorium des Graf Garczyński'schen Hospitals.

In Verfolg unserer an das Kuratorium gerichteten Anfrage wegen Verkauf von Terrain des Stifts erlauben wir uns noch folgendes auszuführen. Durch die verlängerte Neue Ritterstrasse ist das Stiftsgrundstück nach der Hornstrasse zu durchschnitten; ferner durchschneidet das Stiftsgrundstück eine mehr nach östlich nach der Villenstrasse zu gelegene Querstrasse. Wir haben einen Entwurf aufgestellt, in welchem die den Baulichkeiten zunächst liegende Strasse fallen gelassen ist und die zweite Strasse soweit nach der Villenstrasse verschoben ist, dass der Hang am Poetensteig von der Strasse nicht mehr angeschnitten wird. Unter Bezugnahme auf die früheren Besprechungen an Ort und Stelle möchten wir anregen, dass der Teil südlich dieser Strasse an die Stadt verkauft werde. Einen Plan fügen wir mit der Bitte um Rückgabe bei.